**Czy GIGerzy wyprą z rynku etatowych pracowników?**

**Coraz więcej osób staje się GIGerami, czyli osobami, które rzuciły etat i świadczą usługi dla kilku klientów jednocześnie. Tą nazwą, w przeciwieństwie do freelancerów, określa się nie tylko osoby pracujące w branżach kreatywnych, ale też m.in. kurierów, budowlańców czy pracownicy gastronomii. Jak wskazuje raport *EY & GIGLIKE “To GIG or not to GIG? GIG well!”* w 2025 roku już co 5 Polak będzie GIGerem.**

Praca zdalna w ciągu ostatnich kilku lat znacząco zyskała na popularności. Pandemia koronawirusa przyzwyczaiła nas do pracy w systemie hybrydowym i przyczyniła się do przełamania obaw związanych z wydajnością pracowników zdalnych.

GIG ekonomia to model pracy, w którym niezależni specjaliści rezygnują z pracy na etacie na rzecz zleceń, często realizowanych dla różnych pracodawców. Nie jest to nowe zjawisko. Termin GIG economy po raz pierwszy został użyty przez dziennikarkę Tinę Brown w 2009 r., w nawiązaniu do trendu występującego wśród pracowników szukających zleceń od różnych firm, korzystających przede wszystkim z komunikacji internetowej[[1]](#footnote-0). Od tego czasu trend *GIG economy* przyjął się również w Polsce, a jego rosnącą popularność wspiera szybki rozwój technologiczny oraz popularność platform cyfrowych i aplikacji do łączenia zleceniodawców ze zleceniobiorcami.

**GIG ekonomia, czyli GIGerzy wkroczyli na rynek pracy**

Jak wskazują dane z raportu EY & GIGLIKE „GIG on. Nowy Ład na rynku pracy” w 2025 roku GIGerzy będą stanowić 15 proc. pracowników w skali całego globu, a w Polsce co piąty pracownik będzie GIGerem. Natomiast według analityków Mastercard, 58 proc. pracowników GIG economy związanych jest obecnie z branżą logistyczną, która rozwinęła się bardzo mocno pod wpływem skutków pandemii[[2]](#footnote-1). Dlatego, wśród GIGerów należy wyróżnić też osoby wykonujące nisko płatne prace, np. kurierów rowerowych czy kierowców przewozów pasażerskich.

– *Choć nazwy GIGer i freelancer bywają stosowane zamiennie, to podstawową różnicą jest to, że GIGerami są nie tylko osoby pracujące w branżach kreatywnych, ale też kierowcy, kurierzy, pracownicy gastronomii czy budowlańcy, czyli wszyscy, ci którzy świadczą usługi dla kilku firm* – komentuje Bartłomiej Król, Business Developement Manager w Useme, platformie dla freelancerów oraz zleceniodawców. – *Tym, co łączy freelancerów i GIGerów jest elastyczność i swoboda – samodzielne zarządzanie sobą i realizowanymi projektami* – dodaje Bartosz Król.

**GIG ekonomia – perspektywy rozwoju**

Umowa o pracę przestaje być atrakcyjną formą zatrudnienia dla coraz większej liczby osób. Zaliczają się do nich zwłaszcza milenialsi, którzy cenią niezależność i nie boją się zmian. Według raportu Useme blisko połowa (ok. 48 proc.) freelancerów jest między 26. a 35. rokiem życia[[3]](#footnote-2). GIG ekonomia pozwala zleceniodawcom na elastyczność i bardziej efektywne wykorzystanie swoich umiejętności poprzez świadczenie niezależnych usług. To też dobry sposób na dodatkowe źródło dochodu. Zalety z niezależnymi specjalistami dostrzegają też zleceniodawcy. Mogą oni korzystać z usług GIGerów z całego świata, nie ponosząc kosztów rekrutacji, onboardingu czy opłaty składek ubezpieczeniowych.

— *Z roku na rok rośnie liczba firm poszukujących wykwalifikowanych freelancerów. Dominującą grupą są mikroprzedsiębiorcy, czyli jednoosobowe działalności gospodarcze oraz firmy zatrudniające do 10 pracowników – ponad 42 proc. oraz małe i średnie przedsiębiorstwa — ok. 36 proc.* – tłumaczy Bartłomiej Król, Business Developement Manager w Useme. – *Pracodawcy cenią współpracę z GIGerami za ich bogate doświadczenie oraz elastyczność współpracy. Nawiązanie współpracy z niezależnym specjalistą jest o tyle wygodne, że możemy go zatrudnić jednorazowo lub podejmować z freelancerem współpracę wyłącznie przy wybranych projektach. Ponadto, outsourcing jest dobrym sposobem na optymalizację kosztów w firmie* – dodaje ekspert Useme.

Dla zleceniodawców współpraca z GIGerem w oparciu o rachunek lub fakturę jest znacznie korzystniejsza niż zawieranie umów cywilnoprawnych. Główną zaletą takiego rozwiązania jest łatwiejsze rozliczenie usługi przez księgowych, którzy obsługują faktury bez naliczania dodatkowych kosztów. Jednak każdy niezależny specjalista musi posiadać własną firmę, a przepisy nie definiują precyzyjnie, w którym momencie powinien on założyć działalność. W takim wypadku alternatywą jest rozliczenie przez platformę zewnętrzną.

– *Liczba freelancerów w Polsce wzrosła w 2022 roku o ponad 11 procent. Patrząc na tę dynamikę możemy spodziewać się, że coraz więcej młodych osób będzie wiązało swoją przyszłość właśnie z modelem GIG economy, stawiając na niezależność i elastyczność. Z kolei przedsiębiorcy, dostrzegając potencjał wynikający z outsourcingu, zaczną częściej zlecać zadania niezależnym specjalistom, w miejsce etatowych pracowników* – podsumowuje Bartłomiej Król, Business Developement Manager w Useme.

[Useme](https://useme.com/pl/) to istniejąca od 2013 roku platforma dla freelancerów oraz zleceniodawców z siedzibą we Wrocławiu. W bazie Useme znajduje się prawie 100 000 freelancerów z takich dziedzin jak IT, grafika, copywriting, marketing, tłumaczenia i inne. Platforma zajmuje się wszystkimi kwestiami prawnymi i podatkowymi po stronie freelancera i zleceniodawcy, a także umożliwia rozliczanie podwykonawców zagranicznych. Obecnie Useme jest liderem rozliczeń pracy zdalnej w Polsce, Europie Centralnej i Wschodniej.

**Kontakt dla mediów:**

Paulina Bartkowska

paulina.bartkowska@goodonepr.pl

+48 796 996 844

1. https://www.thedailybeast.com/the-gig-economy [↑](#footnote-ref-0)
2. https://merce.com/blog/gig-economy-jak-koronawirus-wplynie-na-nowy-trend-w-zatrudnieniu [↑](#footnote-ref-1)
3. Raport“Freelancing w Polsce: zarobki, inflacja i pokolenie Y na rynku pracy” opracowany przez Useme.com w maju 2022 roku, na próbie 1132 polskich freelancerów. [↑](#footnote-ref-2)